

Od kilku lat trzon stereofonicznej oferty Pioneer'a stanowią dwa zestawy: serie 6 oraz 9. Tegoroczne nowości dla audiofilów koncentrują się natomiast na tańszym sprzęcie. W tym segmencie producent przedstawił trzy wzmacniacze A10, A20 i A30 oraz dwa odtwarzacze PD-10 oraz PD-30.



Zarówno w Pioneerze, jak w Denonie nie zapomniano o użytkownikach gramofonów, którzy zwykle nie mają ochoty dokupywać oddzielnego przedwzmacniacza gramofonowego.

### A-20

Na pierwszy rzut oka nie ma więc źródła „katalogowo” odpowiedniego dla A-20, jednak analizując ceny szybko zauważymy, że bardzo dobrze pasuje tu PD-10 (1350 zł), który dla wzmacniacza A-10 za około 900 zł wydaje się trochę na wyrost. A przecież nawet A-10 nie należy do najtańszych urządzeń tego typu – firma Pioneer wskrzesiła bowiem także linię modeli supermiskobudżetowych, oznaczanych trzema cyframi – A-509R i A607R; tańszy będzie kosztował blisko 600 zł, przyznam, że dawno czegoś takiego nie widziałem...

Wzmacniacz A-20 wykonano w dobrym, japońskim stylu, nie pożałowano pokręteł regulacji barwy, balansu, filtra kontur ani selektora wejść z rządkiem sześciu diod dla każdego z nich. Świecą się kontrolki aktywnej pary wyjść głośnikowych (są więc dwie) czy blokującego wszystkie dodatki układu Direct, a ponadto złożone gniazdo słuchawkowe. Wszystko to ulokowano na chłodnym, bo metalowym froncie – A-20 wygląda naprawdę bardzo porządnie, dobrego wrażenia nie popsują nawet plastikowe gałki.

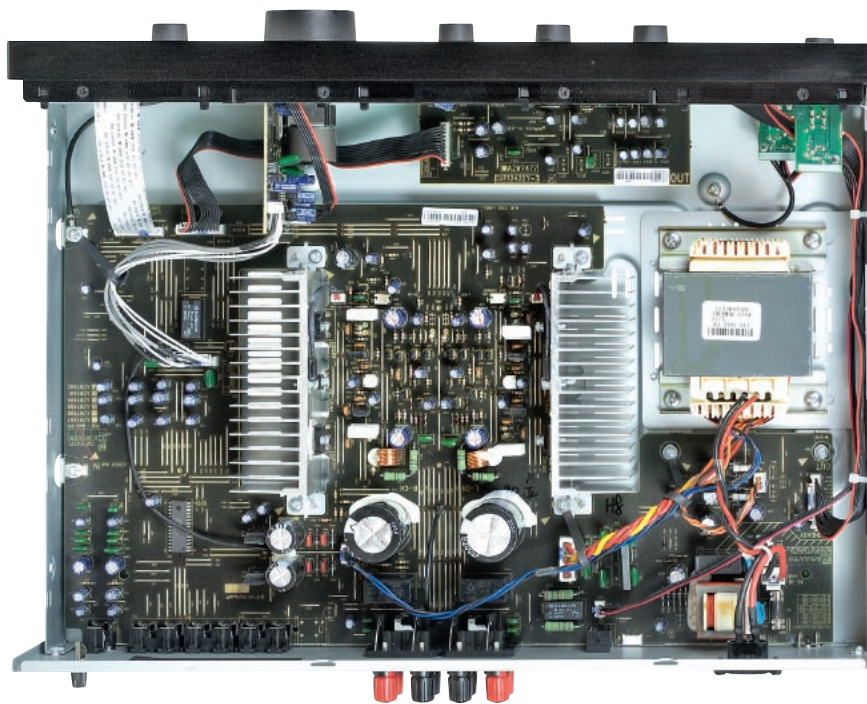
Z tyłu rządkiem czterech wejść liniowych uzupełniono pętlą dla rejestratora oraz gniazdem dla gramofonu analogowego (wkładki MM) z obowiązkowym trzpieniem uziemiającym. Dwie pary wyjść głośnikowych wykonano na gniazdach w dobrym standardzie.

Wnętrze wzmacniacza przypomina droższe modele z rozdzielonymi na dwa niezależne radiatory (jeden dla każdego kanału) końcówkami mocy, w każdej z nich pracuje para Sankenów.

W zestawie Pioneer'a znajdziemy niezależne piloty dla odtwarzacza i wzmacniacza, choć każdy z nich zawiera tak naprawdę większość najpraktyczniejszych funkcji obydwu urządzeń.



# Pioneer PD-10 + A-20



Ambitny układ z dwoma niezależnymi radiatorami (po jednym na każdą końcówkę mocy) występuje zwykle w znacznie droższych urządzeniach.



Są nawet zdublowane wyjścia głośnikowe, a na froncie oczywiście ich przełącznik.

## PD-10

Najtańszy dwukanałowy odtwarzacz Pioneer jest źródłem SACD. Z przedniego panelu obsłuży-  
my zaledwie kilka najważniejszych funkcji mecha-  
nizmu, lecz nie jest on jedynym źródłem danych  
– Pioneer wprowadził port USB (którego nie ma  
w Denonie), który choć występuje w sprzęcie Hi-Fi  
coraz częściej, to wciąż nie może „przebić się”  
do najtańszych urządzeń. Pioneerowi udało się  
pokonać pewną barierę, ale jest ona dość sztucz-  
na – instalowanie portów USB w źródłach Blu-ray,  
a wcześniej DVD, jest przecież oczywistą prak-  
tyką, niepociągającą za sobą wielkiego wysiłku  
budżetowego. To jednak nie argument przeciwko  
Pioneerowi, ale krytyka innych producentów, którzy  
chyba z powodów „politycznych” żałują nam USB.

Wróćmy jednak do PD-10 – urządzenie odczy-  
tuje z nośników pamięci pliki MP3, WMA, AAC  
oraz MPEG4. Co więcej – port USB współpracuje  
z iPodem, iPhone m i iPadem. Szuflada rozpozn-  
a natomiast płyty CD, SACD, DVD-R/RW, na których  
będą zapisane wymienione pliki. Wszystkim skom-  
presowanym standardom wychodzi naprzeciw pro-  
cesor Sound Retriever, zadaniem którego jest

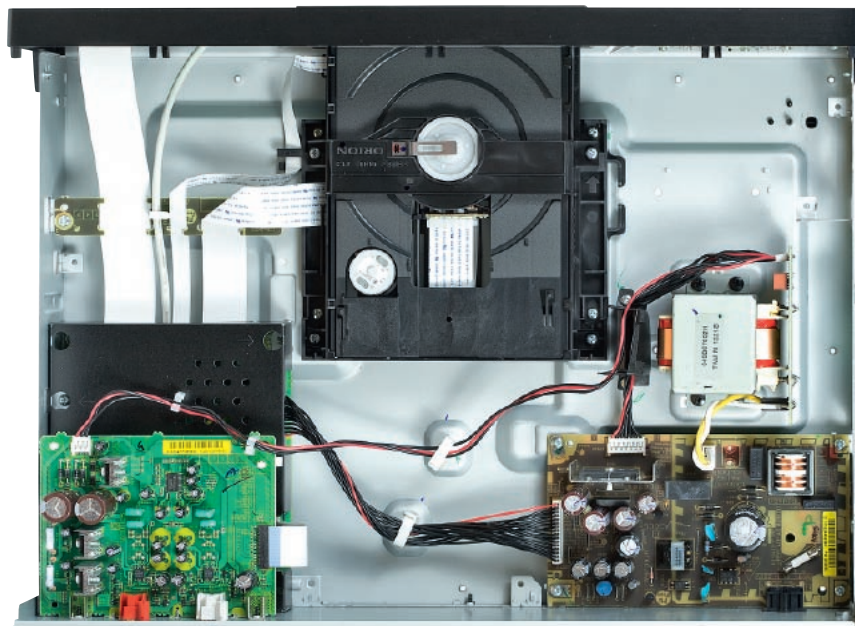
„odzyskiwanie” utraconych elementów źródłowego sygnału. Obróbką sygnałów cyfrowych zajmuje się regularnie firmy procesor Hi-bit DSP, przetwornik pochodzi z firmy AKM – to wszechstronny

*Każde z urządzeń ma własny nadajnik zdalnego sterowania, ale obydwa piloty są dostatecznie uniwersalne, pozwalają zarządzać zarówno wzmacniaczem jak i odtwarzaczem.*



układ AK4480 zawierający wszystko, co potrzeba, by poradzić sobie zarówno z sygnałami DSD, jak i DVD-Audio (aż 32 bit/216 kHz). Jak na tę klasę sprzętu, odtwarzacz ma wszystkie typowe wyjścia, a więc analogową parę RCA, cyfrowe gniazdo optyczne i elektryczne współosiowe.

*Wejście USB obsługuje nie tylko karty pamięci, ale również komunikuje się ze sprzętem Apple.*



*Konstrukcja wnętrza jest przejrzysta, rozdzielono i odsunięto od siebie zasilacz oraz układy cyfrowe i analogowe.*



*PD-10 ma zarówno optyczne, jak i współosiowe wyjście cyfrowe. Szkoda, że – tak jak zawsze – na żadnym z nich nie pojawi się sygnał DSD...*

— R E K L A M A —

## Laboratorium Pioneer A-20

Na firmowym „papierze” A-20 ma moc 30 W przy 8 omach i 50 W przy 4 omach; wzmacniacza (nielampowego) o takich parametrach niektórzy klienci wręcz się przestraszają. W rzeczywistości nie ma czego, bo jest znacznie lepiej – uzyskaliśmy moc 2 x 51 W przy 8 omach i 2 x 72 W przy 4 omach. Przy pojedynczoysterowanych kanałach osiągamy 57 W przy 8 omach i aż 94 W przy 4 omach.

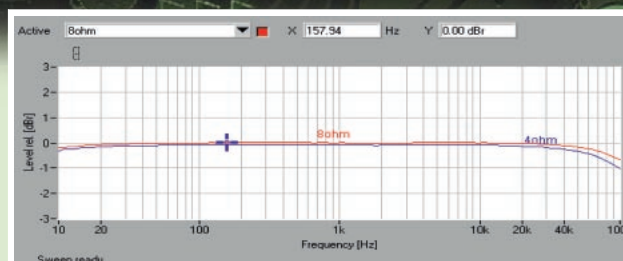
Czułość urządzenia jest bardzo uniwersalna i bliska standardowi (0,24 V), a poziom szumów niski (-90 dB); dynamika osiąga 107 dB, nawet przy umiarkowanej mocy wyjściowej.

Pod względem pasma przenoszenia (rys. 1) Pioneer jest znakomity, przy 10 Hz spadek wynosi pomijalne -0,1 dB, przy 100 kHz i 8 omach zaledwie -0,6 dB, a przy 4 omach pojawia się -1 dB. Wzorowo!

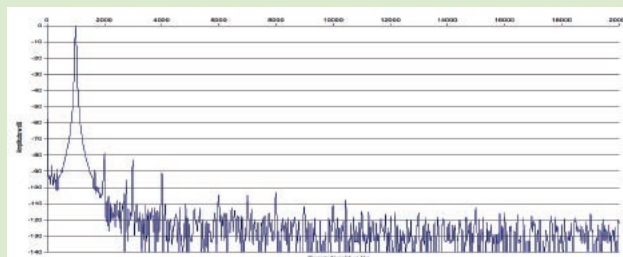
W spektrum zniekształceń (rys. 2) uwagę zwracają najsilniejsza druga harmoniczna przy -79 dB oraz trzecia przy -83 dB. Widać wprawdzie jeszcze czwartą i kilka kolejnych, ale już zdecydowanie poniżej -90 dB.

Wykres zniekształceń (rys. 3) pozwala odczytać szerokie przedziały mocy wyjściowej dla THD+N poniżej wartości 0,1 % – dla 8 omów jest to 1,3 – 47 W, a dla 4 omów 1,4 – 74 W.

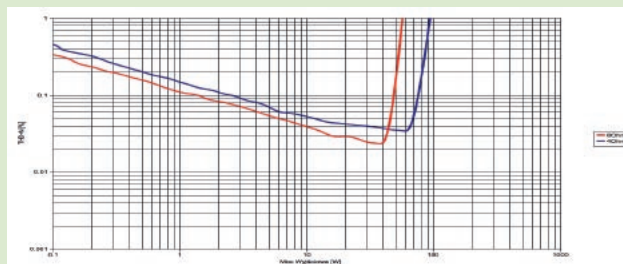
Moc znamionowa (1% THD + N, 1 kHz) [W]	1 x	2 x
[Ω]		
8	57	51
4	94	72
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]	0,24	
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]	90	
Dynamika [dB]	107	
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)	48	



Rys. 1 Pasma przenoszenia



Rys. 2 Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3 Moc

## ODSŁUCH

Emocje są w tym brzmieniu ważne i nie tylko podpowiadają, ale nawet sterują brzmieniem. Najbardziej słychać to w zakresie niskich i wysokich rejestrów. Zważywszy na umiarkowaną moc wyjściową wzmacniacza, nie oczekujemy basu potężnego i sięgającego głębin, jednak Pioneer radzi sobie zaskakująco dobrze i gra z dużym animuszem. Trochę kosztem precyzji rysowania konturów, ale nie dynamiki „w wymiarze subiektywnym” (bo jest też dynamika „obiektywna” jako mierzalny parametr). Ograniczenie dokładności Pioneer zrekompensuje siłą i żywością. Najniższe rejestry są już trochę wyciszone i zmącone, ale średni i wyższy bas świetnie prowadzi mocniejsze dźwięki. Zresztą chyba mało kto będzie podłączał ten zestaw do kolumn, które ukazałyby jego ograniczenia – będą to raczej głośniki dobrze wykorzystujące charakter A-20.

Góra pasma nie popada w poważne kłopoty, które mogłyby się stać udziałem niskobudżetowego brzmienia w tak emocjonalnym wydaniu. Pioneer gra śmiało, energetycznymi sopranami, które nie tylko zapewniają wysyp detali i urodzaj wybrzmień, ale także odpowiadają naturalnym wymaganiom wielu instrumentów. Dzieje się to bez specjalnych

zabrudzeń, choć nie jest to dźwięk gładziutki i aksamitny. Na tle temperamentu sąsiadów, średnica wydaje się nieco przygaszona, lecz przynajmniej pozostaje czysta i niepodbarwiona. Nie jest też schłodzona, wchodzi w związek raczej z basem niż z górą pasma. Dzięki temu całe brzmienie jest szybkie, rześkie, ale nie rozjaśnione, lecz soczyste i zdrowe.

Odtwarzacz CD (a raczej SACD – o ile ktoś jeszcze ten format pamięta) gra w tym duecie z wyraźnym naciskiem na górę pasma i analitycznością, jest to brzmienie lekkie, swobodne, nietracące równowagi, tylko leciutkio „przechylone” – a zarazem schodzące z basem bar-

dzo nisko, choć bez żadnej emfazy. Dopełnia to żywszy i skoncentrowany nieco wyżej bas wzmacniacza, dynamiczny i rytmiczny. Na drugim skraju pasma wzmacniacz tylko lekko temperuje popisy odtwarzacza, ale na pewno ich nie eksponuje. W największym skrócie: odtwarzacz to tutaj źródło bogatych informacji i efektywnej, selektywnej góry, wzmacniacz jest dostatecznie przejrzysty, aby tych zalet nie wytracić, a ze swojej strony podkręca wyższy bas.

**Radek Łabanowski**

## PD-10

CENA: 1350 ZŁ

DYSTRYBUTOR: DSV  
www.pioneer.pl

### WYKONANIE

Poważny, muskularny styl (niestety, z plastikowym frontem), napęd SACD, nowoczesny przetwornik cyfrowo-analogowy.

### FUNKCJONALNOŚĆ

Świetnie wyposażony odtwarzacz SACD, za pośrednictwem portu USB czyta również różne pliki, ale bez Flaców.

### BRZMIENIE

Szeroko rozpostarte, rześkie, otwarte, detaliczne.

## A-20

CENA: 1150 ZŁ

DYSTRYBUTOR: DSV  
www.pioneer.pl

### WYKONANIE

Solidna obudowa (już z metalowym frontem), rozbudowany układ z dwoma radiatorami, dyskretne końcówki mocy.

### FUNKCJONALNOŚĆ

Jest wejście gramofonowe i podwójny zestaw zacisków głośnikowych.

### PARAMETRY

Niski szum, przyzwyczajona moc wyjściowa (2 x 72 W / 4 Ohm), umiarkowane zniekształcenia, szerokie pasmo – wszystko w porządku.

### BRZMIENIE

Spokojniej na górze pasma, ale z dobrym rytmem basu.